

**Paweł SOJA**

Uniwersytet Jagielloński

## **ZAANGAŻOWANIE USA W REPUBLICIE KHMERSKIEJ (1970-1975)**

### **Abstrakt:**

*Republika Khmerska to państwo zapomniane przez historyków stosunków międzynarodowych, którzy w kontekście badań nad amerykańskim zaangażowaniem w wydarzenia związane z II wojną indochińską naturalnie kierują swoją uwagę w stronę Wietnamu. Obecność Stanów Zjednoczonych w dzisiejszej Kambodży w latach 1970-1975 przedstawiana jest zazwyczaj w sposób szczerkowy, a jej znaczenie dla powodzenia całej operacji indochińskiej jest bagatelizowane. Celem artykułu jest przekrojowe ukazanie amerykańskiego wpływu na funkcjonowanie Republiki Khmerskiej, której losy pozostają w cieniu tragicznych wydarzeń, jakie w następstwie jej upadku dotknęły kraj pod rządami Czerwonych Khmerów Pol Pot. Tekst porusza problematykę strategicznej roli państwa w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Opisuje dwustronne stosunki, skupiając się na militarnej i gospodarczej pomocy USA oraz kulisach dyplomatycznej gry, mającej na celu umożliwienie przetrwania jednego z ostatnich bastionów wolnego świata w Indochinach. Autor postawił przed sobą zadanie znalezienia odpowiedzi na pytanie, czym motywowana była obecność Amerykanów w tym dalekim kraju oraz czy prowadzona przez Richarda Nixona polityka wobec Kambodży oraz poniesienie przez Stany Zjednoczone w tym wymiarze koszty można usprawiedliwić ostatecznym celem, jakim miało być niezależne od komunistycznej infiltracji i w pełni suwerenne państwo khmerskie.*

**Słowa kluczowe:** II wojna indochińska, Kambodża, Lon Nol, Norodom Sihanouk, Republika Khmerska.

### **Wprowadzenie – relacje amerykańsko-khmerskie przed 1970 r.**

II wojna indochińska zapisała się w historii Stanów Zjednoczonych jako wielka porażka, która na długo zdeterminowała dyplomatyczną, gospodarczą a nawet kulturową obecność Amerykanów w Indochinach. Jeden z ostatnich aktów kampanii przeciwko komunizmowi rozegrał się nie w Wietnamie, lecz w Kambodży, która w latach 1970-1975 istniała pod nazwą Republiki Khmerskiej. To właśnie na jej terytorium 15 sierpnia 1973 r. wojsko amerykańskie po raz

ostatni wzięło udział w działaniach wojennych na obszarze byłych Indochin Francuskich. Republika Khmerska nigdy nie rozwinęła się jako stabilne, niepodległe i wewnętrznie integralne państwo. Przez ponad pięć lat swojego istnienia zmagala się z nielegalną obecnością oddziałów północnowietnamskich, wykorzystujących jej ziemie jako schronienie dla baz komunistycznych oraz organizujących wzdłuż wschodniej granicy przerzut broni i ludzi w ramach tzw. Szlaku Ho Chi Minha. Amerykańska pomoc wojskowa i gospodarcza podtrzymywała kruchy reżim generała Lon Nola, lecz w Stanach Zjednoczonych zabrakło koncepcji dotyczącej rozwiązania problemu khmerskiego. Republika Khmerska wspomniana jest po latach przez specjalistów od obszaru Indochin jako efemeryczny twór, rodzaj państwa przejściowego o charakterze militarnej dyktatury. Z dzisiejszej perspektywy jej losy stanowią jedynie krótki prolog do budzącej o wiele więcej emocji dyskusji o istniejącej w latach 1975-1979 Demokratycznej Kampuczy Pol Pota.

Kambodża od 1863 r. pozostawała pod francuskim protektoratem, który wedle wyobrażeń miejscowych elit miał zapewnić państwu bezpieczeństwo przed zaborczymi dążeniami ze strony najbliższych sąsiadów – Syjamu i Wietnamu. Stany Zjednoczone nie posiadały ówczesnie żadnych interesów w Indochinach, a pierwszy raport oceniający możliwości gospodarczego zaangażowania Waszyngtonu nad Mekongiem został sporządzony dopiero w 1922 r. przez przedstawicielstwo USA w Sajgonie (Clymer 2004a, s. 7). Stan ten nie zmienił się aż do końca II wojny światowej, kiedy poszczególne narody zaczęły odzyskiwać niepodległość, a komuniści zdołali doprowadzić do secesji północnego Wietnamu i potwierdzenia istnienia nowego państwa ze stolicą w Hanoi na Konferencji Genewskiej w 1954 r. Amerykańska dyplomacja starała się przekonać w tym czasie rządzącego Kambodżą króla Norodoma Sihanouka, aby ten przystąpił do antykomunistycznej Organizacji Paktu Azji Południowo-Wschodniej, jednak władca w swojej polityce zagranicznej zdecydował się kierować zasadą nieangażowania po żadnej ze stron zimnowojennego sporu. Niemniej Stany Zjednoczone nadal wspierały Kambodżę militarnie i gospodarczo. Świadczy o tym fakt, że w latach 1955-1963 udzieliły Sihanoukowi pomocy wartej 750 mln dolarów, co na początku lat 60. stanowiło 14% całkowitych dochodów budżetu państwa<sup>1</sup>. W 1963 r. Sihanouk niespodziewanie odrzucił dalsze wsparcie i zerwał khmersko-amerykańskie stosunki dyplomatyczne na rzecz bliższej współpracy z Chinami. W ramach odpowiedzi na pytanie o motywacje tej decyzji Sihanouk wyjaśnił: *Nie jest w naszym interesie wiązać się z Zachodem, ponieważ reprezentuje on dzień dzisiejszy, nie przyszłość. (...) Nasze interesy są związane z obozem, który pewnego dnia zdominuje cały obszar Azji i dlatego chcemy już teraz zagwarantować sobie z nim dobre relacje* (Tran 1979, s. 112). Tym zwycięskim obozem miał okazać się komunizm.

---

<sup>1</sup> J. Hays, *Cambodia Under Sihanouk, 1954-1970*, [w:] [http://factsanddetails.com/southeast-asia/Cambodia/sub5\\_2a/entry-2847.html](http://factsanddetails.com/southeast-asia/Cambodia/sub5_2a/entry-2847.html), dostęp: 27.04.2017.

Impulsem do odnowienia przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi okazały się rozmowy pokojowe między przedstawicielami administracji amerykańskiej i Wietnamu Północnego z 1968 r., które w ciągu pięciu lat miały przerodzić się w ostateczny kompromis w kwestii II wojny indochińskiej. Negocjacje rozpoczęły się w momencie, gdy po nieudanej ofensywie Tet oddziały komunistycznie coraz głębiej zaczęły infiltrować terytorium Kambodży. Książę przypuszczał, że wycofanie się wojsk amerykańskich i zjednoczenie obu części Wietnamu pod czerwoną banderą ponownie rozbudzi aspiracje wschodniego sąsiada do podporządkowania sobie mniejszych państw w regionie. Drugim ważnym czynnikiem była niepewna pozycja Chin, które chwilowo przybrały izolacjonistyczny kurs w polityce międzynarodowej pod wpływem Rewolucji Kulturalnej. Już w grudniu 1967 r. w wywiadzie dla Washington Post, Sihanouk stwierdził, że nie miałby nic przeciwko wzmocnionemu pościgowi za oddziałami północnowietnamskimi na terytorium Kambodży, o ile miejscowa ludność nie odniosłaby dodatkowych szkód. W styczniu 1968 r. Chester Bowles, ambasador amerykański w Indii, przybył na rozmowy do Phnom Penh, gdzie otrzymał od księcia podobne zapewnienie, że ten nie będzie szczególnie protestował przeciwko interwencji w niezaludnionych częściach Kambodży (Kamow 1994, s. 605). Amerykanie nie zdecydowali się wtedy wykorzystać tej furtki, ponieważ w kraju trwała właśnie kampania prezydencka i ustępujący prezydent Lyndon Johnson nie chciał dalszej eskalacji konfliktu.

W zamian za zapewnienie, które w Waszyngtonie zinterpretowano jako zielone światło do wkroczenia na khmerską ziemię, Biały Dom odwdziaczył się w późniejszym terminie uznaniem granic Kambodży, co miało stanowić gwarancję nienaruszalności jej terytorium. Podobnie uczynili lokalni sprzymierzeńcy USA – Tajlandia i Wietnam Południowy. Napięcie towarzyszące procesowi normalizacji stosunków dobrze oddaje zachowanie króla, kiedy to początkowo z zadowoleniem przyjął deklarację o uznaniu pełnej suwerenności i niezależności terytorialnej Kambodży, lecz po dwóch tygodniach wycofał aprobatę ze względu na przecieki pochodzące z prasy, o rzekomym chłodnym stanowisku najwyższych urzędników w Stanach wobec idei ocieplenia relacji<sup>2</sup>. Dopiero bezpośrednie rozmowy ze stroną amerykańską załagodziły kryzys. W dalszej kolejności wznowiono kontakty gospodarcze i 2 lipca 1969 r. oficjalnie nawiązano stosunki bilateralne, ale wyznaczony na stanowisko ambasadora Emory C. Swank przybył do kraju dopiero we wrześniu następnego roku (Short 2016, s. 214). Paradoksalnie, decyzja Sihanouka o powrocie pod parasol ochronny USA nie przyczyniła się do znaczącego wzrostu jego popularności w targanej wewnętrzny kryzysie Kambodży. Prawa strona khmerskiej sceny politycznej, która tradycyjnie optowała za takim rozwiązaniem, uznała odwrót w polityce księcia za przyznanie się do błędu i wyraz jego słabości.

---

<sup>2</sup> *Backgrund on U.S. and South Vietnamese Relations with Cambodia*, 28 May 1969.

### **Narodziny Republiki Khmerskiej**

W dniu 18 marca 1970 r. Zgromadzenie Narodowe Kambodży przekazało pełnię władzy w państwie w ręce generała Lon Nola i jego zastępcy księcia Sirik Mataka. Przebywający na leczeniu we Francji Norodom Sihanouk został pozbawiony wszelkich urzędów i skazany *in absentia* na karę śmierci za zdradę narodu. Sam przewrót zakończył okres rosnącego napięcia między Sihanoukiem, a Rządem Ocalenia Narodowego, który istotnie zaangażował się w naprawianie politycznych błędów księcia. Wątek kambodżański skomplikował przy okazji toczące się w ukryciu paryskie rozmowy pokojowe między przedstawicielami USA i Wietnamu Północnego. Henry Kissinger podczas tajnych spotkań z Le Duc Tho musiał zaprzeczać, że amerykański wywiad miał cokolwiek wspólnego z zawirowaniami w Phnom Penh. Było to prawdą, chociaż agenci CIA kilka dni przed zamachem poinformowali Waszyngton o możliwej próbie wykorzystania nieobecności księcia do przejścia kontroli w państwie przez ugrupowania prawicowe (Chandler 1991, s. 195). Prezydent Nixon udzielił im poparcia ze względu na wykazywane jawnie pro-amerykańskie nastawienie, a świeżo powołany przejściowy rząd określił mianem „najodważniejszego w historii kraju” (Langguth 2000, s. 563). Formalnie proklamacja Republiki Khmerskiej została jednak odłożona w czasie, co miało związek z potrzebą uregulowania bieżących spraw związanych z niezbędnymi reformami i skupieniem się na przetrwaniu w obliczu narastającej agresji Czerwonych Khmerów. Nową flagę po raz pierwszy wciągnięto na maszt dopiero 9 października 1970 r. (Martin 1994, s. 132).

Lon Nol rozpoczynał swoją karierę polityczną pod koniec lat 40., gdy założył cieszącą się umiarkowanym poparciem wśród kambodżańskich elit konserwatywną Khmerską Partię Odnowy. Od 1952 r. związał się na stałe z armią, pomagając w zwalczaniu oddziałów Viet Minhu w sąsiednim Wietnamie. Trzy lata później dołączył do administracji rządowej wybrany na ministra obrony w gabinecie Norodoma Sihanouka. W kolejnych latach obejmował stanowiska głównodowodzącego khmerskiej armii (1960 r.) oraz premiera (1967 r.), a po rocznej przerwie powrócił w połowie 1969 r. na fotel szefa Rządu Ocalenia Narodowego, gdzie stworzył decyzyjny duet razem z księciem Sirik Matakem. Jako członek konkurencyjnego względem domu Norodomu rodu Sisowath, Sirik Matak zawsze pozostawał nieufny wobec osoby króla. Pod koniec lat 60., kiedy Kambodżę zaczęły nękać problemy gospodarcze spowodowane protekcjonistyczną polityką zainicjowaną na początku dekady, Sirik Matak zdecydowanie stanął w opozycji do działań szefa państwa, zarzucając mu m.in. tolerowanie korupcji i brak niezbędnych reform. Od tej pory dążył do pozbawienia go przywództwa. W noc poprzedzającą przewrót przybył do rezydencji Lon Nola wraz z grupą uzbrojonych oficerów i pod groźbą użycia przemocy zmusił swojego przyjaciela do podpisania dekretu, który pozbawiał Sihanouka władzy. Sirik Matak, niewątpliwie główny architekt samego aktu dywersji, wkrótce utracił jednak poparcie khmerskich elit

wojskowych, a po 1972 r. został zmuszony do wycofania się z czynnego życia publicznego i pozostawał pod ścisłą kontrolą służb bezpieczeństwa (Kamm 1998, s. 112).

Lon Nol nie zamierzał kontynuować linii polityki zagranicznej, która doprowadziła do upadku jego poprzednika. Zdecydowanie odrzucił sugestie Chin i Wietnamu Północnego, że jego rząd zostanie uznany przez oba państwa, jeżeli tylko zachowa „życzliwą neutralność” wobec działań komunistów (Martin 1994, s. 129). Wkrótce zostało wydane zgola odmienne oświadczenie, zgodnie z którym wszystkie jednostki wojskowe pozostające pod zwierzchnictwem Hanoi mają opuścić terytorium Kambodży w ciągu czterdziestu ośmiu godzin, co spotkało się z powszechnym zadowoleniem opinii społecznej (Langguth 2000, s. 561). Pod koniec marca Lon Nol zdecydował się wnieść sprawę wietnamskiej obecności w Kambodży na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), domagając się uznania sił komunistycznych za agresorów. Zgromadzenie Ogólne odrzuciło jednak ten apel, wskazując na powołaną w 1954 r. w ramach porozumień genewskich Międzynarodową Komisję Nadzoru i Kontroli jako organ władny do podjęcia odpowiednich kroków w tej sprawie. Odpowiedź ta nie miała jednak głębszego sensu, ponieważ w 1969 r. Sihanouk wygasił mandat komisji w Kambodży, tuż po wydaniu zgody na dalsze utrzymywanie baz Viet Congu na terenie państwa (Becker 1998, s. 118). Brak współpracy ze strony ONZ skłonił generała do wystosowania publicznego apelu o międzynarodową pomoc finansową i materialną dla Kambodży w celu zwalczenia wietnamskiego zagrożenia. Dla Stanów Zjednoczonych był to jasny sygnał, że mogą przejść do bezpośredniego działania i definitywnie skończyć z maskowaniem swojej obecności w państwie. Tymczasem Sihanouk, wbrew wcześniejszym planom ubiegania się o azyl we Francji, zmienił zdanie za namową swoich chińskich przyjaciół i przystąpił do kontraktaku. W Pekinie powołał Królewski Rząd Narodowej Jedności Kambodży (GRUNC), który składał się zarówno z frakcji rojalistycznej, jak też przedstawiciele Czerwonych Khmerów. Ten niewyobrażalny jeszcze kilka miesięcy wcześniej sojusz Sihanouk traktował jako zło konieczne, które miało umożliwić mu powrót do Phnom Penh. Front szybko uzyskał wsparcie Chin i Wietnamu Północnego i wezwał do walki przeciwko Amerykanom i reżimowi Lon Nola.

## **Amerykańskie zaangażowanie w Kambodży**

### *Wsparcie militarne i operacje wojskowe*

Zwycięstwo Richarda Nixona w amerykańskich wyborach prezydenckich w 1968 r. oznaczało, że do walki przeciwko komunizmowi wkroczył człowiek, który „nie zamierzał być pierwszym prezydentem w historii kraju, który przegra wojnę” (Kamow 1994, s. 597). Nixon zdecydował się na zastraszenie przeciwników poprzez implementację „strategii szaleńca” (*madman strategy*), która miała sugerować komunistom nieobliczalność nowej administracji w Białym Domu w jej dążeniu do zaprowadzenia pokoju w Indochinach. Już w 1969 r.

**Soja, P., Zaangażowanie USA w Republice Khmerskiej (1970-1975), Przegląd Geopolityczny, 22, 2017, s. 86-106.**

prezydent zezwolił siłom amerykańskim na użycie bombowców B-52 w Operacji Breakfast, której zadaniem było zniszczenie khmerskiej kryjówek Centralnego Biura dla Wietnamu Południowego, czyli głównej bazy dowodzenia północowietnamskich komunistów ukierunkowanej na akcje przeciwko rządowi w Sajgonie. Naloty rozpoczęły się dokładnie na rok przed przejściem władzy przez generała Lon Nola. W listopadzie służby amerykańskie doniosły, że jedynym trwałym efektem sekretnej ofensywy okazało się rozproszenie wietnamskich żołnierzy dalej w głąb Kambodży (Chandler 1991, s. 184). Dopiero w 1973 r. odtajniono dokumenty dotyczące przebiegu misji, których pojawienie się w przestrzeni publicznej stanowiło ówczesnie dodatkowy balast obciążający Nixona w jego walce o polityczne przetrwanie po ujawnieniu Afery Watergate (Kamow 1994, s. 607).

Od samego początku przeszkodą dla większego zaangażowania USA w Kambodży pozostawał Kongres. W 1970 r. nie zgodził się on na zwiększenie świadczeń na rzecz rozbudowy armii khmerskiej do kwoty 40 mln dolarów rocznie. Dla prezydenta kwestie Kambodży i Wietnamu miały w tamtym okresie status priorytetowy, dlatego w celu zbilansowania budżetu rozpoczęto cięcia kosztów w innych częściach świata – w Grecji, Turcji czy na Tajwanie (Clymer 2004b, s. 40). Zaufanie Kongresu osłabiła nieujawniona decyzja o wtargnięciu w kwietniu 1970 r. na terytorium Kambodży połączonych sił amerykańskich i południowowietnamskich. Senat przyjął w odwecie tzw. poprawkę Coopera-Churcha, która zakazała jakiegokolwiek pomocy militarnej dla kraju. Plan prezydenta uratowało veto zgłoszone przez Izbę Reprezentantów (Dmochowski 1991, s. 182-183). Podobne przypadki kwestionowania działań Nixona wobec Indochin skłoniły Białą Dom do dalszych działań w legislacyjnym podziemiu. Duża część wysyłanego wsparcia pozostawała w ukryciu. Z łańcucha decyzyjnego wykluczono sekretarza stanu Williama P. Rogersa, a bezpośrednie rozkazy dotyczące aktywności USA w Republice przekazywane były przez Henry'ego Kissingera prosto do dowództwa wojsk amerykańskich w Sajgonie (Kamow 1994, s. 622).

Amerykańskie naloty bombowe na Kambodżę rozpoczęły się oficjalnie 30 kwietnia na obszarze ówczesnej prowincji Kampong Cham, chociaż pierwsze tajne manewry w ramach Operacji Patio miały miejsce tydzień wcześniej. Dla uspokojenia opinii publicznej informacja o naruszeniu integralności terytorialnej państwa została przykryta wiadomością o planach wycofania w ciągu kolejnych dwóch miesięcy 150 tys. amerykańskich żołnierzy z Wietnamu. Operacja Patio zakończyła się sukcesem, chociaż ponownie nie udało się schwytać dowódców Wietnamskiej Armii Ludowej i Viet Congu. W ciągu dwóch miesięcy trwania ofensywy zabito 14 tys. komunistów, niszcząc kilka istotnych punktów zaopatrzenia oraz likwidując strategiczne zapasy żywności, amunicji i niezbędnego sprzętu. Zapewniło to Sajgonowi kilka miesięcy spokoju, chociaż już pod koniec roku z pomocą chińskich i radzieckich funduszy nastąpiła odbudowa niemalże całej utraconej infrastruktury (Dmochowski 1991, s. 1979).

Operacja miała jednak o tyle istotne znaczenie, że nadeszła w krytycznym momencie z punktu widzenia przetrwania Republiki Khmerskiej. Nie wykluczone, że przypadku braku interwencji połączone siły komunistów khmerskich i wietnamskich przypuściłby szturm na Phnom Penh, chociaż źródła historyczne utrzymują, że Hanoi pozostawało niechętne usamodzielnieniu się Czerwonych Khmerów zanim nie nastąpi zjednoczenie obu części Wietnamu.

W wywiadzie dla magazynu *Time* we wrześniu 1971 r. Lon Nol stwierdził, że aktualnie nie istnieje potrzeba, żeby amerykańskie oddziały piechoty pojawiły się w Kambodży i rozpoczęły zorganizowaną akcję przeciwko komunistom<sup>3</sup>. Amerykanie nigdy jednak nie planowali ponownie wysłać żołnierzy do Kambodży, szczególnie w obliczu stopniowego wycofywania sił zbrojnych z Indochin oraz przesunięcia akcentu na proces „wietnamizacji wojny” (Hackett 2008, s. 13). Amerykański program dozbrajania republikańskiego rządu realizowany był w pierwszej fazie z wykorzystaniem placówki dyplomatycznej w Sajgonie. W mieście istniało też specjalne biuro łącznikowe Królewskich Sił Zbrojnych Kambodży (FANK), które odpowiadało za nadzór nad szkoleniem khmerskich żołnierzy w ośrodkach ćwiczebnych armii południowowietnamskiej. Początkowo prezydent Nixon nie posiadał specjalnych środków na wsparcie miejscowych jednostek, dlatego w lipcu 1970 r. przekazał rządowi Kambodży 10 mln ze specjalnego funduszu rezerw (Sak 1978, s. 52). Mniej więcej w tym samym okresie ustanowiono instytucję spotkań trójstronnych, w których udział brali dowódcy Kambodży, Południowego Wietnamu i Stanów Zjednoczonych. Zebrania odbywały się raz w miesiącu, a ich tematem była wymiana informacji, logistyka wojny, plany przyszłych operacji wojskowych oraz szkolenie lokalnych oddziałów (Sak 1978, s. 82). Na początku 1971 r. powołano Zespół ds. Zbrojnego Zaopatrzenia (MEDT), który składał się zazwyczaj od 60 do 110 osób. Na jego czele stanął generał Theodore Mataxis. MEDT oficjalnie funkcjonował przy ambasadzie w Phnom Penh. Wymusiło to współpracę służby cywilnej i wojskowej, co szybko doprowadziło do spięć związanych z hierarchią dowodzenia, a ambasador Swank wielokrotnie blokował próby zwiększania liczebności personelu MEDT, wysyłając w tej sprawie liczne pisma do Waszyngtonu (Clymer 2004b, s. 42).

Wraz z końcem czerwca 1970 r. misje zwiadowcze przerodziły się bez uprzedzenia w regularne bombardowania, które oficjalnie wciąż nakierowane były na likwidację oddziałów wietnamskich wzdłuż wschodniej granicy Kambodży. Dopiero we wrześniu lotnictwo uzyskało oficjalną zgodę Kongresu na przeprowadzanie ataków na całym terytorium państwa. We wczesnych raportach przekazywanych przez agentów CIA zagrożenie ze strony Czerwonych Khmerów często było bagatelizowane albo podkreślano jego marginalny wpływ na całościowy obraz wydarzeń w Indochinach. Wywiad

---

<sup>3</sup> Lon Nol and Sihanouk Speak Out, “Time”, 9 September 1970, vol. 96, no. 13.

wiedział o wsparciu, jakiego siły Viet Congu udzielają khmerskim rebeliantom, ale w meldunkach zaznaczano, że poszczególne komórki działają w odseparowaniu, a ich akcje nie są ze sobą w żaden sposób skoordynowane. Uspakajające depesze błędnie podkreślały niskie poparcie dla Czerwonych Khmerów wśród społeczności wiejskiej. Punktów zapalnych upatrywano raczej w działalności studentów, nauczycieli oraz kadry robotniczej ze stołecznych fabryk. Wydaje się, że Amerykanie nie traktowali poważnie bądź też nie znali treści raportów, które na przełomie lat 1969/1970 stanowiły obiekt żywej dyskusji w khmerskim Zgromadzeniu Narodowym i szacowały liczbę znajdujących się pod bronią zwolenników komunistów nawet na 60 tys. osób (Shawcross 1986, s. 115). W kontrze do tych niepokojących danych, CIA przygotowała w kwietniu 1970 r. szczegółowe sprawozdanie, w którym liczbę partyzantów oceniano najwyżej na 5 tys. żołnierzy. W rzeczywistości siły czerwonokhmerskie rozrosły się z około 6 tys. zbrojnych w połowie 1968 r. do niemal 30 tys. rok później (Short 2016, s. 215). W 1971 r. kontrolowały już 65% terytorium kraju oraz 35% ludności.

W sierpniu 1970 r. i 1971 r. FARK przeprowadził dwie rządowe batalie ukierunkowane na wygnanie wojsk wietnamskich z północno-wschodniej Kambodży. Zarówno operacja Chenla I, jak też Chenla II okazały się fiaskiem, pociągając za sobą ogromne straty materialne i ludzkie. Były to jedyne akcje ofensywne FARK w tej wojnie, po której siły republiki ograniczyły się do działań obronnych. Powszechny problem w szeregach khmerskiej armii stanowiła korupcja i zakrojona na szeroką skalę defraudacja amerykańskich funduszy. Codzienną praktyką służącą wyludzeniom stanowiło zawyżanie liczby wojskowych pozostających pod kontrolą oficerów. Każdy szeregowy oznaczał pieniądze przyznawane na jego utrzymanie, dlatego powszechne stało się także nieinformowanie o stratach poniesionych w walkach. Z biegiem czasu problem nieistniejącej armii zaczął pojawiać się na forum Kongresu podczas debat dotyczących wsparcia finansowego dla Republiki. Podczas jednej z takich dyskusji w maju 1973 r. podano szacunki, wedle których w szeregach FANK walczyło 140 tys. żołnierzy, ale niemal drugie tyle (100 tys.) istniało jedynie na papierze<sup>4</sup>. Sam wzrost liczby żołnierzy był tak nagły, że nie można było go pogodzić z wymaganiami jakościowymi. W ciągu dwóch miesięcy od przewrotu Lon Nol zgromadził pod bronią dodatkowe 80 tys. osób, w większości dzieci i młodzież oraz biednych chłopów, którzy uciekli do miast przed komunistami. Lon Nol rekrutował nowych członków armii bez żadnego profesjonalnego przeszkolenia, rozdając zamiast broni magiczne amulety zapewniające powodzenie podczas zwiadów. Potencjał do dalszych oszustw był znaczny, czemu sprzyjała perspektywa dalszej rozbudowy armii – według założeń samego Lon Nola nawet do pół miliona żołnierzy.

---

<sup>4</sup> *Subcommittee on Asian and Pacific Affairs Report*, 9 May 1973.



W 1972 r. Amerykanie weszli w skład specjalnego komitetu, którego rolą miało być przeorganizowanie khmerskiej armii i dostosowanie jej do wymogów toczącego się konfliktu. Członkowie FANK i MEDT wspólnie ustalili, że siły zbrojne obejmować będą 32 brygady, 202 batalionów i 464 kompanie terytorialne. Był to jednocześnie szczytowy moment rozwoju FANK, kiedy jej oddziały liczyły ponad 200 tys. żołnierzy (Sak 1978, s. 52). Ustawowo zakazano rozbudowy sił zbrojnych ponad liczbę 250 tys. osób, a w styczniu 1971 r. Kongres zakazał wysyłania do Kambodży doradców wojskowych. W lutym 1972 r. kolejna poprawka nałożyła limit 200 osób personelu cywilno-wojskowego, który jednocześnie mógł przebywać na terytorium kraju. Biały Dom próbował obejść te przepisy i zatrudniał obcokrajowców, lecz w następstwie tej strategii Kongres nałożył podobne restrykcje na wszystkie osoby, którym ambasada wypłacała pensje pochodzące od amerykańskich podatników (Sak 1978, s. 53).

Do pewnego czasu nie ingerowano za to w wysokość samej pomocy wojskowej, mimo że Kambodża ze względu na zmieniające się okoliczności wojny i rosnące koszty obsługi transportu maszyn i amunicji stawała się studnią bez dna. W latach 1971-1974 pomoc materialna świadczona w ramach Programu Pomocy Wojskowej (MAP) wyniosła niemal 1,2 mld dolarów, osiągając najwyższy pułap w 1974 r. Kwoty te nigdy nie wystarczały na pokrycie bieżących wydatków. W 1972 r. Kambodży przekazano w ramach MAP 220 mln dolarów, podczas gdy Departament Obrony otrzymał wcześniej analizy sugerujące, że optymalna pomoc powinna wynieść niemal 600 mln dolarów (Clymer 2004b, s. 47). We wrześniu 1974 r. senacka komisja ds. międzynarodowych po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia wojny domowej zmniejszyła kwotę przewidywanej pomocy w porównaniu z rokiem poprzednim. Ustalono, że Kongres zgodzi się na transfer 200 mln dolarów, co stanowiło dokładnie połowę potrzeb armii. Ograniczenia wynikały nie tylko z coraz mniejszej wiary w powstrzymanie sił komunistycznych, ale też marnotrawstwa środków przez wnioskodawców. W 1974 r. aż połowa z wynoszącej 350 mln dolarów amerykańskiej pomocy militarnej nie została przeznaczona na obronę, lecz rozdano ją wyższym dowódcom w formie nagród oraz premii (Slocumb 2010, s. 139).

W marcu 1973 r. artyleria Czerwonych Khmerów sięgnęła Phnom Penh i przez pozostałe dwa lata wojny utrzymywała zdobyte pozycje. W dniu 19 czerwca Kongres przegłosował przyjęcie poprawki Case'a-Churcha, która zobowiązywała do zaprzestania bombardowań Kambodży do 15 sierpnia. Dla Republiki Khmerskiej oznaczało to wyrok śmierci, ale prezydent Nixon zamierzał wykorzystać dany mu czas do samego końca. Wiosna i lato 1973 r. upłynęły pod znakiem najcięższych bombardowań, jakich Kambodża doznała przez cały okres konfliktu. Podczas gdy w 1972 r. bombowce B-52 przeniosły nad terytorium kraju ładunek równy 37 tys. ton, to w samym tylko marcu 1973 r. zdetonowano 23 tys. ton, a na początku czerwca wyrównano zeszłoroczny

stan (Tyner 2008, s. 80). Przeciętny samolot wykonał dziennie 81 lotów, co przewyższało o 25% liczbę podobnych operacji przeprowadzonych przez jednostki w Wietnamie. Problemy logistyczne związane z obsługą tak dużej liczby kursów skutkowały nie tylko wielogodzinnymi opóźnieniami związanymi z „zakorkowaniem” nieba nad obszarami objętymi operacją, ale też przyczyniały się do poważnych błędów w namierzaniu i likwidowaniu celów. Podczas ostatnich czterdziestu pięciu dni bombardowań wykonano ponad 13 tys. lotów, a liczba zrzuconych bomb wzrosła o 21%. W dniu 15 sierpnia ostateczny bilans Operacji Menu wyniósł ponad 539 tys. zdetonowanych bomb, z czego niemal połowa została zrzucona w ostatnim półroczu (Shawcross 1986, s. 296-297). Dało to wynik niemal dwukrotnie przewyższający łączną liczbę bomb zdetonowanych podczas II wojny światowej.

Amerykański wywiad wiedział o skutkach bombardowań. W jednym z raportów z maja 1972 r. komórka CIA stwierdzała: *Komunistyczna Partia Kambodży wykorzystuje temat zniszczeń powodowanych przez B-52 w swojej propagandzie. Wmawiają ludziom, że Lon Nol żąda kolejnych ataków, które sprawiają, że niewinni ludzie cierpią. Jedyńm sposobem na powstrzymanie masowej destrukcji Kambodży jest więc pokonanie Lon Nola. To podejście umożliwia masową rekrutację młodych mężczyzn i kobiet. (...) Cała akcja przynosi z punktu widzenia komunistów pozytywne efekty na terenach dotkniętych nalotami* (Kiernan 2002, s. 22). Wśród biednej i słabo wyedukowanej części społeczeństwa piloci Stanów Zjednoczonych budzili powszechny strach nie mniejszy niż komuniści. Ci ostatni wykorzystywali antyamerykańskie nastroje i poprzez zręczną propagandę skłaniali kolejne grupy Khmerów do kolaboracji. Wśród miejskich intelektualistów pozycję Amerykanów osłabiała z kolei bliskie związki z Tajlandią oraz Południowym Wietnamem. Khmerowie stawali się coraz bardziej sceptycznie nastawieni do USA, ponieważ historia nauczyła ich nieufności wobec swoich sąsiadów oraz tych, którzy pozostawiali ich stronnikami. W 1974 r. ofensywa komunistów była już na tyle szeroko zakrojona, że byli oni w stanie kontrolować niemal cały kraj z wyłączeniem większych ośrodków miejskich, w których obwarowały się siły podległe Lon Nolowi. W samym Phnom Penh liczba mieszkańców zwiększyła się w tym czasie z 600 tys. do niemal 3 mln ludzi (Sok 2009, s. 4), a jednym ze skutków przeludnienia stawało się rosnące niezadowolenie i sprzeciw wobec działań rządu oraz obecności Amerykanów.

#### *Pomoc ekonomiczna i wsparcie rozwojowe*

Koniec lat 60. to dla Kambodży okres, w którym coraz mocniej dało się odczuć skutki polityki nacjonalizacji mienia narodowego przez Sihanouka. Upaństwowienie banków, strategicznych przedsiębiorstw i większości handlu zagranicznego motywowane było chęcią ucieczki ze strefy wpływów Stanów Zjednoczonych. Sihanouk podjął ryzykowną decyzję w obliczu faktu, że na początku dekady pomoc amerykańska odpowiadała za ok. 14% wpływów do budżetu państwa, ale wierzył, że jest w stanie zrekompenzować straty poprzez

nawiązanie bliższych stosunków gospodarczych z państwami bloku socjalistycznego (Chandler 1991, s. 131). Myślenie to okazało się jednak błędem. W 1969 r. kraj nawiedziła susza, co poważnie ograniczyło zbiory. Lokalne władze wciąż nie mogły poradzić sobie z efektywnym ściąganiem podatków, a znaczny spadek eksportu powiększył zadłużenie 8-krotnie przekraczające wysokość dochodów budżetu. Jeszcze przed 18 marca 1970 r., wykorzystując kilkutygodniową nieobecność przebywających na leczeniu we Francji Sihanouka i Lon Nola, Sirik Matak dokonał istotnych zmian w prawie, które sprowadzały się w większości do cofnięcia protekcyjnych ustaw sprzed kilku lat. Wojna uniemożliwiła jednak rozwój gospodarki w oparciu o nowe otwarcie, a począwszy od drugiej połowy 1970 r. główna odpowiedzialność za finansowanie reżimu spadła na USA.

W zakresie pomocy gospodarczej Stany Zjednoczone kierowały się zasadą drobnych kroków. Nie zdecydowano się na osobną misję w Phnom Penh, która skupiłaby się tylko i wyłącznie na udzielaniu pomocy finansowej na cele rozwojowe czy walkę z ogromnym deficytem w handlu, który pojawił się tuż po intensyfikacji działań wojennych w skutek zatrzymania prawie całego eksportu. Amerykanie skupili się na rozwiązaniach, które nie spowodowałyby nadmiernego uzależnienia Republiki Khmerskiej od przekazywanych środków i pozwoliły zachować rządzącym kontrolę nad gospodarką. W tym celu w marcu 1971 r. uruchomiony został Program Importu Towarów (ESF), na który Amerykanie wydali do końca 1974 r. około 160 mln dolarów. Do członkostwa w programie zaproszone zostały także inne państwa, tak aby odciążyć Republikę Khmerską i Stany Zjednoczone oraz umocować reżim Lon Nola w międzynarodowym środowisku finansowym. Zasadą funduszu był zakaz finansowania dóbr mogących podlegać bezpośredniej wymianie między USA i Kambodżą, a także przekazywania ich na poczet spłaty długów czy zakupu broni. Głównymi donatorami ESF zostały Japonia, Australia, Wielka Brytania, Tajlandia, Nowa Zelandia oraz Malezja<sup>5</sup>. USA jednocześnie przekazały władzom grant rozwojowy w wysokości 20 mln dolarów<sup>6</sup>. Amerykanie zachętili także Phnom Penh do skorzystania ze środków Międzynarodowego Funduszy Walutowego. Zgodnie z rekomendacjami instytucji, do której Kambodża przystąpiła dopiero w 1969 r., nowe władze musiały zaimplementować szereg prorynkowych rozwiązań, przyjmując między innymi płynny kurs wymiany walut czy uprościć mechanizm wydawania licencji produktom zagranicznym. Wartość pozyskanych dzięki tym zmianom środków miała jednak stosunkowo niewielkie znaczenie i wyniosła w 1972 roku tylko 6,2 mln dolarów (Slocumb 2010, s. 160).

Drugi filar amerykańskiej pomocy dla Kambodży stanowił program żywnościowy znany jako PL-480 Law. Wiązał się on z przyjętym w 1954 r.

---

<sup>5</sup> Department of State, *U.S. Assistance to the Khmer Republic (Cambodia)*, 10 October 1973.

<sup>6</sup> *Subcommittee on Asian and Pacific Affairs Report*, 9 May 1973.

Agricultural Trade Development and Assistance Act, który umożliwiał biednym i rozwijającym się krajom zakup amerykańskiej żywności po preferencyjnych cenach. Zakupy dokonywane były w lokalnej walucie, dzięki czemu nie uszczuplały środków zgromadzonych w rezerwach walut zagranicznych. W przypadku Republiki Khmerskiej było to cenne ustępstwo, ponieważ administracja wojskowa potrzebowała rieli na opłacanie liczącego od 100 do 200 tys. żołnierzy wojska. W latach 1972-1974 zakontraktowano w ramach PL-480 dostawy na kwotę blisko 323 mln dolarów, z czego rzeczywiście wykorzystano środki warte 276 mln dolarów. Dług ten do dnia dzisiejszego nie został spłacony<sup>7</sup>. W pierwszych trzech latach wojny Stany Zjednoczone przeznaczyły ponad 216 mln dolarów m.in. na pomoc uchodźcom, pomoc techniczną czy granty rozwojowe<sup>8</sup>. Należy także pamiętać, że zmieniające się priorytety skłaniały do prowadzenia „kreatywnej księgowości” i część środków finalnie zmieniała swoje przeznaczenie. W obliczu kryzysu związanego z napływem uchodźców, rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się na utworzenie osobnego funduszu międzynarodowego, z którego przeznaczał pieniądze dla stowarzyszeń charytatywnych działających w stolicy.

Wydatki khmerskiego budżetu zwiększyły się w latach 1969-1971 dwukrotnie, osiągając poziom 18,7 mln dolarów. Doszło też do załamania khmerskiej waluty, a na czarnym rynku 1 dolar wart był od 200 do 370 rieli. Handel zagraniczny odbywał się praktycznie tylko w jedną stronę, chociaż do połowy 1973 r. Kambodża starała się jeszcze eksportować kauczuk z terenów nieobjętych walkami. Celem ratowania płynności finansowej Ministerstwo Finansów wprowadziło nowe podatki, które miały uderzyć przede wszystkim w kambodżańskie elity. Utrzymano przy tym minimalne cła na import podstawowych środków żywności, podczas gdy w przypadku dóbr luksusowych stawki podniosły się średnio o 35-60% (Slocumb 2010, s. 159). Deficyt budżetowy, którego nagły wzrost w 1969 r. do poziomu 1,5 mld dolarów był jednym z powodów obalenia księcia Sihanouka, osiągnął wysokość 10 mld dolarów już dwa lata później. Amerykanie oprócz pieniędzy wysyłali też podstawowe produkty, które miały posłużyć do napędzenia khmerskiej gospodarki i zaspokojenia podstawowych potrzeb tamtejszych mieszkańców. W tym segmencie pomocy dominowała pszenica, ryż i bawełna. Obszar uprawy roślin zmniejszył się w ciągu trzech lat z 3 mln hektarów do 800 tys. hektarów, a zbiory spadły o ponad 30% (Ros 1987, s. 150). Racje żywieniowe spadły także wskutek załamania się operacji Chenla II, gdy odcięte zostały połączenia Phnom Penh z prowincją. Ambasada amerykańska została zobowiązana do przesyłania Waszyngtonowi cotygodniowych raportów dotyczących stanów zapasu żywności, tak aby Białe Dom mógł szybciej i skuteczniej reagować na

---

<sup>7</sup> International Monetary Fund, *Cambodia: Selectic Issues and Statistical Appendix*, 2006, s. 28.

<sup>8</sup> Department of State, op. cit.

zmieniające się warunki konfliktu (Becker 1998, s. 152). Na początku 1973 r. Kambodża stała się już w pełni zależna od Stanów Zjednoczonych, których pomoc równała się 95% dochodów budżetu, chociaż jeszcze w kwietniu 1970 r. nowe władze dokonały obliczeń sugerujących, że wskaźnik ten wyniesie najwyżej 7,3% (Slocomb 2010, s. 161).

Łączna suma przekazanych Kambodży amerykańskich pieniędzy to 1,4-1,9 mld dolarów, z czego ok. 60% pochłonęła pomoc wojskowa. Kwota ta stanowi ułamek w porównaniu do analogicznych świadczeń, jakich USA w kwocie niemal 160 mld dolarów udzieliły Wietnamowi Południowemu (Becker 1998, s. 169). Podobnie jak miało to miejsce w przypadku wydatków wojskowych, gdzie Stany Zjednoczone najczęściej przekazywały FARK używany sprzęt armii południowowietnamskiej, tak również pomoc gospodarcza miała ograniczony wymiar. USA zarzucano, że brak dotowania miejscowego przemysłu, uruchomienia programu budowy mieszkań czy inwestycji w infrastrukturę cywilno-wojskową przyczynił się do stopniowej regresji Republiki Khmerskiej. W latach 1970-1975 zniszczenia dróg i połączeń kolejowych wyniosły 60-80%, więc opór przeciwko komunistom zawężił się jedynie do większych miastach. Liczne obostrzenia nałożone na Białą Dom przez Kongres nie pozwalały na rozwój pomocy. Amerykanie jasno określili jej zasady już w 1970 r. i zasugerowali Kambodży, żeby poszukała pozytywnego odzewu ze strony instytucji międzynarodowych i azjatyckich sąsiadów. Oprócz hamującej rozwój wojny, Republika Khmerska ucierpiała także z powodu nagłej transformacji z narzuconego z początkiem lat 60. przez Sihanouka „buddyjskiego socjalizmu” w gospodarkę wolnorynkową. Profity czerpali głównie wielcy inwestorzy i nieliczne korporacje zagraniczne, natomiast niemal 90% małych i średnich przedsiębiorstw walczyło o przetrwanie wskutek niskich dochodów, zniesienia państwowej protekcji i subsydiów oraz pędzącej inflacji. Państwo nie miało pieniędzy na podniesienie pensji dla funkcjonariuszy administracji publicznej, a nowe prawo pracy z 1971 r. nigdy nie zaczęło obowiązywać (Slocomb 2010, s. 150-151).

### Dyplomacja

Na przełomie lat 1971/1972 stało się jasne, że Republika Khmerska przetrwa tylko wtedy, jeżeli dojdzie do ugody z komunistami. W 1972 r. Phnom Penh po raz pierwszy zaapelowało na forum ONZ o rozpoczęcie rozmów pokojowych, ale Hanoi nie podjęło żadnych kroków, uzasadniając to opinią, że wojna w Kambodży ma charakter wewnętrzny. Równie bezskuteczne pozostały próby zaproszenia Czerwonych Khmerów do wzięcia udziału w narodowej elekcji w marcu 1973 r. Im więcej ofiar niosły za sobą kolejne amerykańskie naloty, tym bardziej wzrastało przekonanie Pol Pota o końcowym triumfie. Był to psychologiczny aspekt wojny, którego ani Amerykanie, ani dowódcy FARK nie potrafili zrozumieć. Rząd USA postanowił wesprzeć Lon Nola w poszukiwaniu rozwiązań kompromisowych, ale strony nie były w stanie

porozumieć się co do najważniejszych kwestii. We wrześniu 1971 r. książę Sihanouk wyraził wstępną chęć rozmów z prezydentem Nixonem na temat przyszłości Kambodży. Ofertę powtórzył w grudniu, zaznaczając gotowość do pokierowania mieszanym rządem przejściowym. Lon Nol nie chciał jednak rozwiązania, które efektywnie odsunęłoby go od władzy. Po klęsce Chenla II zaczął działać na własną rękę, nie informując stronników o podejmowanych inicjatywach. Tajne raporty CIA wskazywały na kontakty Khmerów z Sowietami i Wietnamczykami z północy celem podpisania paktu o nieagresji. Jego podstawą miało być zaprzestanie ataków za cenę utrzymania w północno-wschodniej Kambodży szlaków dostaw dla partyzantów z Viet Congu. Kiedy przecieki z rozmów dotarły do Waszyngtonu, prezydent natychmiast nakazał ambasadorowi Swankowi odbyć rozmowę z Lon Nolem i zabronić mu dalszych negocjacji pod groźbą wstrzymania amerykańskich funduszy (Clymer 2004b, s. 53). W międzyczasie podejmowano też próby kontaktu z przywódcami Czerwonych Khmerów, ale wszelkie tropy okazywały się prowadzić donikąd wobec rozproszenia i zakonspirowania wroga.

Zniszczenia wojenne dokonywane przez Czerwonych Khmerów obejmowały ważne z punktu widzenia zachowania łańcucha dostaw mosty i drogi, a w konsekwencji skutkowały zamieszkami w Phnom Penh. Brali w nich udział zarówno pozbawieni racji żywnościowych żołnierze, jak też studenci. Jesienią 1972 r., po tym jak Lon Nol w wyniku sfałszowanych wyborów został wybrany prezydentem, Amerykanie zaapelowali o „narodową jedność”. Coraz bardziej niepokoił ich inkluzyjny styl urzędowania wojskowego, który w międzyczasie podniósł swój stopień wojskowy do rangi marszałka. Jego prawą ręką pozostawał brat Lon Non, znany ze swoich sadystycznych praktyk szef policji, który uwikłany był w liczne afery związane z prześladowaniem opozycji, handlem bronią i narkotykami. Amerykanie za wszelką cenę chcieli pozbyć się tej kłopotliwej postaci, dlatego zaoferowali mu stanowisko ambasadora w Waszyngtonie. Wyjazd Lon Nona miał umożliwić przebudowę gabinetu i pojednanie skłóconego establishmentu. W wysłanym 2 czerwca 1973 r. liście prezydent Nixon próbował w zawołowany sposób wyrazić swoje wątpliwości w tej mierze, doradzając swojemu odpowiednikowi poszerzenie rządu celem „skuteczniejszego pokierowania losem khmerskiego ludu”<sup>9</sup>. Początkowo podobne apele trafiały w próżnię, a Lon Nol zamiast rozmów z politykami preferował zgłębiać buddyjski mistycyzm, z którego rzekomo czerpał siły potrzebne do prowadzenia dalszych działań wojennych (Chandler 1991, s. 205). Tego rodzaju wiadomości niepokoiły amerykańskich wysłanników, którzy zaczęli powątpiewać w zdrowie psychiczne marszałka. Był on zresztą częściowo sparaliżowany wskutek wylewu, jakiego doznał na początku 1971 r. i wielu jego bliskich współpracowników uważało, że poprzez rzekome przyswajanie tajników świata magii rekompensuje swoje fizyczne kalectwo.

---

<sup>9</sup> *Richard Nixon letter to Lon Non, 2 June 1973.*

**Soja, P., Zaangażowanie USA w Republice Khmerskiej (1970-1975), Przegląd Geopolityczny, 22, 2017, s. 86-106.**

Marszałek stopniowo tracił poparcie na arenie międzynarodowej. Ambasady Republiki Khmerskiej, ze względu na cięcia w budżecie, zniknęły jedna po drugiej z kolejnych państw, a Ruch Państw Niezaangażowanych odmówił przedstawicielom Phnom Penh miejsca na kolejnym szczycie. Zamiast nich na organizowanej w Algierze konferencji pojawił się Sihanouk, którego prośby o osobiste spotkanie z Kissingerem Amerykanie zignorowali, twierdząc przy tym, że książę jest skończony i powinien raczej cieszyć się emeryturą we Francji (Clymer 2004b, s. 62). Wobec rosnącego znaczenia GRUNC, Stany Zjednoczone zgodziły się zaaranżować szereg tzw. „misji dobrej woli”, podczas których dyplomaci khmerscy odwiedzili ponad 70 państw świata w nadziei na uzyskanie poparcia miejscowych władz (Clymer 2004b, s. 57). W obliczu dalszych klęsk Republiki Khmerskiej może zastanawiać, dlaczego Amerykanie nie wywarli presji na Lon Nola, aby ten ustąpił na rzecz kogoś innego. Wytłumaczenia należy szukać w dwóch obszarach. Z punktu widzenia relacji wewnętrznych, naczelną rolą Lon Nola była korzystna dla wszystkich skorumpowanych jednostek w obrębie khmerskiej armii, dla których słaby lider oznaczał większe możliwości nielegalnego wzbogacenia się poprzez kontakty z Czerwonymi Khmerami. Ewentualna zmiana przywództwa oznaczać mogła rozbitcie preferencyjnych układów i stojących za nimi klik. Drugi czynnik wiązał się z międzynarodowymi reperkusjami rozwiązania powyższej kwestii. Biały Dom najwyraźniej nie chciał zaognić sytuacji w Wietnamie, gdzie trwałość porozumień pokojowych ze stycznia 1973 r. mogła być zależna od tego, czy w Kambodży nie pojawi się ktoś zdolny do sprawnego pokierowania rządem i zdecydowanych działań wymierzonych w komunistów khmerskich i wietnamskich.

W dwóch ostatnich latach wojny Amerykanie zintensyfikowali próby polubownego zakończenia konfliktu. Do roli mediatorów zgłosili się m.in. Indonezyjczycy, Malezyjczycy i tradycyjnie zainteresowani zaznaczeniem swojej obecności w kraju Francuzi, jednak dowództwo Czerwonych Khmerów pozostawało nieuchwytnie, a odczuwający personalną zniewagę książę Sihanouk nie chciał już słyszeć o możliwym kompromisie. USA zaangażowały się w Paryżu w rozmowy z byłym premierem Son Sannem, który chciał wykorzystać swoje kontakty, aby w Pekinie przekonać Sihanouka do zmiany stanowiska (Martin 1994, s. 134-135). Zarówno ta próba, jak również gotowość do współpracy wyrażona przez Sirik Mataka zakończyły się jednak niepowodzeniem. Kiedy w 1974 r. nastąpiła zmiana na stanowisku ambasadora i do Kambodży z misją dyplomatyczną udał się John Gunther Dean, dostał on od Henry'ego Kissingera jednoznaczne zadanie wyrażone w treści wiadomości dołączonej do nominacji: *John, jedź tam i pomóż Khmerom powstrzymać komunistów przed przejęciem kontroli nad państwem, lecz nie pozwól się wciągnąć w żadną polityczną*

grę<sup>10</sup>. Ambasador Dean w prywatnych rozmowach ze swoimi doradcami i zaprzyjaźnionymi dziennikarzami często wyrażał pogląd, wedle którego gotów był skłonić liderów Republiki Khmerskiej do opuszczenia kraju, jeżeli tylko umożliwiliby to otwarcie negocjacji z Czerwonymi Khmerami. Tak zwana „czarna lista” z nazwiskami siedmiu wysoko postawionych obecnych i byłych funkcjonariuszy państwowych została sporządzona przez komunistów i nadana drogą radiową przez Sihanouka z Pekinu na początku 1974 r. Wszyscy znajdujący się na niej politycy bądź też wojskowi zostali uznani za zdrajców i skazani zaocznie na karę śmierci.

Latem 1974 r. ambasador Dean zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie Kambodży, ale idea ta podzieliła Departament Stanu i Narodową Radę Bezpieczeństwa. Wątpliwości wzbudzał potencjalny udział w takim spotkaniu przedstawicieli Viet Congu i możliwość destabilizacji Wietnamu Południowego. Dean nalegał, widząc szansę w topniejącym poparciu Lon Nola, który podobno był gotowy ustąpić z pozycji prezydenta w zamian za przywództwo generała Saukham Koya. W międzyczasie ambasador zabiegał też o możliwość otrzymania uprawnień do rozmów z przedstawicielami GRUNC. Ostatecznie oba pomysły upadły ze względu na sprzeciw Kissingera, który uważał energiczne zabiegi Deana za szkodliwe dla sprawy, zbyt medialne i wykraczające poza mandat ambasadora (Clymer 2004b, s. 93-94). W grudniu 1974 r. doszło jeszcze do spotkania prezydentów Francji i Stanów Zjednoczonych na Martynice, podczas którego uzgodniono treść specjalnego zaproszenia dla Sihanouka. Lider GRUNC otrzymał propozycję powrotu do Phnom Penh i pokierowania złożonym z przedstawicieli obu walczących frakcji rządem przejściowym. Pismo miało zostać następnie przekazane przez francuskiego wysłannika ambasadzie w Pekinie, jednak Chińczycy nie wydali zgody na jego wjazd do kraju<sup>11</sup>. Sam Sihanouk wydał jedynie lakoniczne oświadczenie, stwierdzając w nim, że oferta nadeszła zbyt późno. Dla wielu amerykańskich dyplomatów był to wyraźny znak, że znany ze swojego wyważonego stanowiska i optujący zwykle za rozwiązaniami konsensualnymi Sihanouk stracił jakikolwiek wpływ na bieg wydarzeń.

### **Upadek Republiki Khmerskiej – podsumowanie**

Gdy na początku 1975 r. wskutek zaminowania Mekongu odcięty został drugi najważniejszy szlak transportowy, wszelkie dostawy żywności czy broni odbywały się już tylko poprzez most powietrzny z Tajlandii. W marcu Kongres nie wyraził zgody na specjalny pakiet kryzysowy, co oznaczało, że mniej więcej w połowie kolejnego miesiąca Amerykanie będą zmuszeni opuścić kraj, a pozostawione przez nich zapasy żywności wyczerpią się w ciągu kilku tygodni.

---

<sup>10</sup> *Interview with Ambassador John Gunther Dean*, Association for Diplomatic Studies and Training Foreign Affairs Oral History Project, 6 September 2000.

<sup>11</sup> *Interview with Ambassador John Gunther Dean*, op. cit., s. 105.



Ostatnią próbą ratunku Republiki Khmerskiej pozostało podarowanie Lon Nolowi miliona dolarów w zamian za wyjazd z kraju (Weltig 2009, s. 77). Czerwoni Khmerzy nie odpowiedzieli na ten gest, dlatego rankiem 12 kwietnia 1975 r. zarządzono ewakuację amerykańskiej ambasady, którą obserwowały setki mieszkańców Phnom Penh. Operacja Eagle Pull planowana była już od lutego, kiedy pierwsze rodziny amerykańskich dyplomatów zaczęły wracać do Stanów. Łącznie do bezpiecznych baz położonych w Tajlandii przetransportowano niemal 1,2 tys. osób (Clymer 2004b, s. 100). Wraz z Amerykanami odleciał pełniący funkcję szefa państwa generał Saukham Khoy, który nie poinformował o tym fakcie ani członków rządu, ani też Zgromadzenia Narodowego (Sak 1978, s. 163). Kilkoro prominentnych osobistości khmerskiej sceny politycznej zdecydowało się pozostać w kraju, licząc na wynegocjowanie porozumienia ostatniej szansy. Wśród tej grupy znaleźli się m.in. premier Long Boret oraz Sirik Matak, który w dramatycznym liście do ambasadora Deana napisał: *Szczerze dziękuję za możliwość ewakuacji (...) ale nie mogę odejść jako tchórz. (...) Nigdy nie wierzyłem, że możecie opuścić ludzi, którzy wybrali wolność. Odmówiliście im ochrony, a my pozostajemy wobec tego bezradni. Zostawiliście nas, a ja mogę mieć jedynie nadzieję, że znajdziecie spokój i szczęście gdzie indziej*<sup>12</sup>.

Ostatnia rzecz, jaką ambasador Dean zrobił przed wejściem na pokład śmigłowca było zabranie ze sobą amerykańskiej flagi, podobnie jak dwa tygodnie później uczynił jego kolega po fachu, Graham Martin, pozostawiając za sobą puste pomieszczenia amerykańskiej placówki w Sajgonie. W dniu 12 kwietnia 1975 r. zakończył się w Kambodży dla Amerykanów epilog II wojny indochińskiej. W perspektywie kilku najbliższych lat oznaczało to równocześnie wycofanie się Stanów Zjednoczonych z regionu na płaszczyźnie dyplomatycznej, gospodarczej a także kulturowej. Republika Khmerska przestała istnieć dokładnie po pięciu latach i jednym miesiącu od przewrotu generała Lon Nola i księcia Sirik Mataka. Cieniem na działaniach amerykańskiej dyplomacji kładzie się z pewnością nieumiejętność zorganizowania rozmów pokojowych z Czerwonymi Khmerami na wzór spotkań, które Henry Kissinger prowadził z Le Duc Tho w Paryżu. Winę za ten stan rzeczy ponoszą po równo wszystkie zaangażowane strony. Czerwoni Khmerzy prawdopodobnie nigdy nie zamierzali usiąść do rokowań, a nieliczni z nich, którzy wykazywali mniejszy fundamentalizm zostali szybko ukarani za swoją postawę po zdobyciu Phnom Penh. Rząd generała Lon Nola nie chciał negocjować z khmerskimi komunistami, uznając za równego partnera jedynie Wietnamczyków, natomiast Amerykanie nie godzili się na samodzielną politykę dyplomatyczną Phnom Penh i równocześnie nie doceniali Sihanouka. Nawet przy uwzględnieniu czysto symbolicznej roli, jaką książę odgrywał w szeregach GRUNC, należy wnioskować, że możliwa ugoda zadowoliłaby stronę chińską i skutecznie zahamowała pochód Czerwonych Khmerów na stolicę.

---

<sup>12</sup> Sirik Matak letter to ambassador John Gunther Dean, 12 April 1975.

Istnieją sprzeczne relacje dotyczące rzeczywistego podejścia, jakie władze w Waszyngtonie żywiły wobec wojny w Kambodży. Elizabeth Becker, dziennikarka *The Washington Post* i autorka książki *When the War Was Over* przekonuje, że Nixon i Kissinger nie chcieli walczyć z azjatyckim komunizmem, a ich relacje z Lon Nolem od samego początku bazowały na kłamstwach (Becker 1998, s. 129). Pogląd ten uzasadnia poprzez przykłady manipulacji, jakich politycy dopuszczali się w kontaktach ze stroną khmerską i Kongresem. Amerykanie nigdy nie podpisali żadnego dokumentu, który zobowiązywałby ich do udzielenia militarnego wsparcia bądź interweniowania na terytorium Kambodży, a kraj ten *de facto* nie posiadał nawet statusu amerykańskiego sojusznika. Nie jest to jednak przekonujący argument. Należy mieć na uwadze fakt, że prezydentura Nixona szczególnie naciskała na otwarcie zupełnie nowego etapu w stosunkach Zachodu ze Wschodem. Odprężenie, które prezydent pragnął zainicjować pomiędzy blokiem państw kapitalistycznych oraz członkami wspólnoty socjalistycznej, stało się nadrzędnym celem polityki amerykańskiej, a II wojna indochińska stanowiła przeszkodę w realizacji powyższej koncepcji. Wietnam pochłaniał coraz większe zasoby finansowe i ludzkie, a fala protestów przetaczających się przez Amerykę zmuszała do składania obietnic wycofania się z Indochin. Kambodża nie mogła stanowić tutaj wyjątku, stąd pół-oficjalny charakter amerykańskiego zaangażowania. Nixon został ostatecznie skonfrontowany z dwiema przeciwnymi tendencjami. Chciał zwyciężyć, ale w taki sposób, aby nie zniechęcić komunistów do kontynuowania procesu zbliżenia i jednocześnie nie pozwolić im na rozszerzenie wpływów. Motywacja Amerykanów dotycząca ich obecności w Kambodży pozostała więc w zasadzie niezmienną również po podpisaniu porozumień z Wietnamem Północnym w styczniu 1973 r. Losy trzech dawnych kolonii francuskich były ze sobą nieodzownie splecione, a stabilność konsensusu paryskiego zależała także od integralnej i suwerennej Republiki Khmerskiej. Istnieje wiele przykładów zachowań świadczących o silnej woli prezydenta dla ratowania kraju. Niechęć w przyznaniu, że Czerwoni Khmerzy w 1973 r. stali się już praktycznie niezależni od wpływów Hanoi, co oznaczało odseparowanie kwestii wietnamskiej od wojny domowej w Kambodży, może być uznana za najbardziej wymowny z nich.

Amerykanów obwinia się również o stworzenie bezpośredniej przyczyny, dla której ruch Czerwonych Khmerów okazał się zwycięzcą wojny domowej w Kambodży. Naloty początkowo miały jedynie zdziiesiątkować oddziały przemieszczające się Szlakiem Ho Chi Minha, tak aby w efektywny sposób odciąć zaopatrzenie słane z północy na południe. Błędne kalkulacje wojskowych dowódców nie uwzględniły tego, że wietnamskie bazy dowodzenia oraz obsługujący je ludzie przemieszczają się w głąb Kambodży zamiast wycofać się do Wietnamu Północnego. Wymusiło to w dalszej kolejności objęcie bombardowaniami coraz większych połaci kraju. Wskutek coraz mniej precyzyjnych operacji powietrznych śmierć poniosły setki tysięcy osób. Ze

względu na brak dokładnych danych ciężko jest oszacować ich dokładną liczbę, a poszczególni badacze różnią się między sobą co do skali poniesionych strat. Dodatkowe utrudnienie stanowi fakt, że w momencie trwania konfliktu nie znano nawet oficjalnej liczby mieszkańców kraju, ponieważ ostatni cenzus przeprowadzony został w 1962 r. Liczba ofiar ataków Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych oceniana jest na od 300 tys. do 500 tys. osób. Wartości te stanowią znaczny odsetek wszystkich ofiar wojny, który kształtuje się na poziomie od 150 tys. do 1,1 mln (Slocomb 2010, s. 142).

Ben Kiernan, wybitny znawca tematyki kambodżańskiej, postuluje w swoich pracach, że „rewolucja Pol Pota nie nastąpiłaby, gdyby nie uprzednia ekonomiczna i militarna destabilizacja kraju przez siły amerykańskie” (Kiernan 2002, s. 16). Tego rodzaju konkluzje nie uwzględniają jednak szerszej perspektywy czasowej i zdarzeń, które umożliwiły Czerwonym Khmerom stopniowo zbudować i zabezpieczyć poparcie. Sam Pol Pot za najbardziej owocny okres wykuwania się tożsamości partii uważał lata bezpośrednio następujące po zerwaniu przez Sihanouka relacji dwustronnych z USA. Wstrzymanie strumienia środków na modernizację khmerskiej armii oraz programów ekonomicznych połączone z nieskoordynowanym terrorem wobec przeciwników politycznych szefa państwa umożliwiły komunistom zdobycie szerszego poparcia na prowincji, a nawet wewnątrz samego rządu (Chandler 1991, s. 130). W tym ujęciu to właśnie Sihanouk może być przedstawiony jako ten, który dał impuls do ekspansji militarnej Czerwonych Khmerów. Był to początek końca pewnego etapu w historii całej Kambodży, a którego nowy początek wyznaczył tzw. „rok zerowy” ogłoszony przez nowych rezydentów Phnom Penh 17 kwietnia 1975 r.

## **Literatura**

- Becker, E., 1998, *When the War Was Over. Cambodia and the Khmer Rouge Revolution*, Public Affairs, New York.
- Chandler, D. P., 1991, *The Tragedy of Cambodian History*, Yale University Press, New Haven.
- Clymer, K., 2004a, *The United States and Cambodia, 1870-1969: From Curiosity to Confrontation*, Routledge, London.
- Clymer, K., 2004b, *The United States and Cambodia, 1969-2000*, Routledge, London.
- Dmochowski, A., 1991, *Wietnam. Wojna bez zwycięzców*, Wydawnictwo Europa, Kraków.
- Hackett, J., 2008, *The Cambodian Incursion: Tactical and Operational Success and its Effects on Vietnamization*, Master of Military Studies.
- Kamm, H., 1998, *Cambodia: Report from a Stricken Land*, Arcade Publishing, New York.
- Karnow, S., 1994, *Vietnam. A History*, Pimlico, London.
- Kiernan, B., 2002, *The Pol Pot Regime*, Yale University Press, New Haven.

**Soja, P., Zaangażowanie USA w Republice Khmerskiej (1970-1975), Przegląd Geopolityczny, 22, 2017, s. 86-106.**

- Langguth, A. J., 2000, *Our Vietnam. The War 1954-1975*, Simon & Schuster, New York.
- Martin, M. A., 1994, *Cambodia: A Shattered Society*, University of California Press, Los Angeles.
- Ross, R. R., 1987, *Cambodia: A Country Study*. GPO for the Library of Congress, Washington.
- Sak, S., 1978, *The Khmer Republic at War and The Final Collapse*, General Research Corporation, Washington.
- Shawcross, W., 1986, *Sideshow: Kissinger, Nixon and the Destruction of Cambodia*, Hogarth Press, London.
- Short, P., 2016, *Pol Pot. Pola śmierci*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Slocomb, M., 2010, *An Economic History of Cambodia in The Twentieth Century*, NUS Press, Singapore.
- Sok, U. D., 2009, *The People's Republic of Kampuchea 1979-1989: A Draconian Savior?*, A thesis presented to the faculty of the Center for International Studies of Ohio University, Athens.
- Tran, D. T., 1979, *Cambodian Incursion*, U.S. Army Center of Military History, Washington.
- Tyner, J. A., 2008, *The Killing of Cambodia: Geography, Genocide and the Unmaking of Space*, Burlington.
- Weltig, M. S., 2009, *Pol Pot's Cambodia*, Twenty-First Century Books, Minneapolis.

### **American involvement in the Khmer Republic (1970-1975)**

*The Khmer Republic sometimes is referred to hold the status of 'the forgotten land'. The term, imposed by international relations historians, reflects their ongoing tendency to pay a greater attention to Vietnam's affairs in context of studies devoted to U.S. engagement in the Second Indochina War. The presence of Americans in today's Cambodia during the 1970-1975 period is usually depicted as less meaningful factor, and its significance in terms of the success of the whole Indochina operation is unfairly diminished. The aim of this article is to present the general U.S. influence over the running of the Khmer Republic country which history remains marginalized in the shadow of tragic events related to the subsequent leadership of the Khmer Rouge after 1975. This paper raises an issue of the strategic role of the country in the U.S. foreign policy and focus on bilateral relations between United States of America and the Khmer Republic on the grounds of military and economic assistance. The additional level of analysis encompasses diplomatic games which were calculated to enable the survival of one the last anticommunist strongholds in the Indochinese Peninsula. The article aims at finding an answer to the question of actual reasons and motivations behind U.S. engagement in the Khmer Republic as well as it tries to recognize if political costs of*

**Soja, P., Zaangażowanie USA w Republice Khmerskiej (1970-1975), Przegląd Geopolityczny, 22, 2017, s. 86-106.**

*Richard Nixon's approach towards general Lon Nol's regime can be justified by the ultimate goal of the emerging of sovereign Cambodia, free from communist infiltration.*

**Key words:** Cambodia, Khmer Republic, Lon Nol, Norodom Sihanouk, the Second Indochina War.